

PRZYPOWIEŚCI W BIBLII - WSTĘP

Ogólnie rzecz biorąc, przypowieściami (metaforami lub alegoriami) większość z nas nazywa narracje o charakterze moralnym, które posługują się abstrakcyjnymi obrazami, symbolami, lub sytuacjami z życia codziennego dla zilustrowania jakiejś głębokiej prawdy.

W odniesieniu do Biblii, sprzeczności w naszej logice pojawiają się wówczas, kiedy z jednej strony próbujemy szukać w przypowieściach ukrytego znaczenia, a z drugiej twierdzimy, że Jezus posługiwał się językiem zrozumiałym dla wszystkich i używał przypowieści, by ułatwić słuchaczom zrozumienie swojej nauki. Jest tak też wówczas, kiedy uznajemy przypowieści Biblii za prawdy ponadczasowe, twierząc jednocześnie, że są to utwory literackie oparte na realiach społecznych z czasów Jezusa.

To, że Jezus jest nieskończonym Bogiem i autorem Biblii sprawia, że łączenie Go z jakimkolwiek okresem historycznym jest samo w sobie sprzecznością. Kwestia rozbieżności pomiędzy „ukrytą prawdą” a „dostępem przekazu” wynika z tego, że Bóg zarezerwował poznanie Swojej głębokiej prawdy tylko dla Swoich wybrańców, czyli tych, którzy otrzymają, bądź już otrzymali dar Ducha Świętego. Ponieważ Jezus to Słowo Boże i Duch Święty, Biblia jest wyrazem przekazu Ducha Świętego, ukrytego dla wszystkich, którzy tego Ducha nie otrzymali. Przekaz Ducha Świętego to inaczej przekaz duchowy, którego odczytanie możliwe jest wyłącznie ze Słowa Bożego (Biblii), a więc wyklucza wszelkie inne domniemane źródła Prawdy. Jest to zatem przekaz zamknięty, co oznacza brak możliwości odejmowania lub dodawania do niego czegokolwiek. Sprzeczności w naszym rozumowaniu wynikają z naszej dumy i niewiedzy, które zwykle występują w parze. Duma sprawia, że chcemy być samodzielnymi interpretatorami Słowa Bożego, a niewiedza, że często wydaje nam się, że posiadamy dar Ducha Świętego i działamy na rzecz Boga, podczas gdy tak wcale nie musi być. Pułapką jest także to, że kiedy Jezus podaje wyjaśnienie przypowieści (jak to ma miejsce na przykład w przypadku przypowieści o siewcy [Mt 13: 18-23]), automatycznie uznajemy je za jej końcową interpretację i pełne rozwiązanie tajemnicy, podczas gdy to wyjaśnienie jest jedynie wskazówką, która wymaga dalszej interpretacji duchowej.

„Konflikt interesów” najczęściej objawia się tak, że raz podkreślamy przekaz duchowy Biblii, czyli to, co Biblia mówi o duchowym antagonizmie pomiędzy Bogiem a Szatanem, innym razem rozumiemy Biblię w sposób dosłowny, szukając w niej odniesień i komentarzy na temat ludzkich spraw dotyczących trosk dnia codziennego i wykorzystując ją do moralnej oceny postępowania różnych ludzi. Jeśli zatem przyjmiemy znaczenie dosłowne, które możemy również nazwać „fizycznym”, samo w sobie jest to dowodem na to, że źle zinterpretujemy przekaz duchowy, który stanie się dla nas „skąłą potknięcia”. Często dochodzi bowiem do paradoksu, w którym przekaz duchowy tłumaczymy także fizycznie. Za fizyczne tłumaczenie Biblii należy bowiem uznać wszelkie nawiązania do nauk społecznych, moralności, etyki, i ogólnie rzecz biorąc, dobrego prowadzenia się w życiu prywatnym, rodzinnym lub społecznym. Nauki „fizyczne” budowane na podstawie Biblii idą tak daleko, że obok pouczania słuchaczy w kwestii szeroko rozumianych „prawd życiowych”, stwierdzają autorytatywnie, że pokazują, jak pozostać „w przyjaźni z Bogiem”, jak się Bogu przypodobać, jak nie skrzywdzić

bliźniego, jak unikać grzechu, czy wreszcie, jak zasłużyć na zbawienie. Takie podejście do Biblii jest czystym świętokradztwem.

Fizyczna wiedza o Królestwie Bożym, czy też wymagania stawiane jednemu człowiekowi przez innego człowieka (wszelkie nakazy, zakazy, przykazania kościelne itp.), to umieszczanie Królestwa Bożego w kategoriach skończoności, stawianie człowieka w roli Boga i pogarda dla łaski Bożej. Biblia nie ma jednak za zadanie wzbudzać refleksji nad własną postawą moralną czytelnika, czy namawiać go do własnej pracy na zbawienie, a taki właśnie wniosek wyciągany jest przez wielu, którzy stykają się z Biblią poprzez jej fizyczną interpretację. Zdaniem wielu nauczycieli, celem przypowieści biblijnych jest wyzwalenie w ludziach chęci „szukania prawdy”, zmiany złego stylu życia i dążenie do bycia „lepszym człowiekiem”.

Jednakże człowiek nie jest w stanie żyć zgodnie z nakazami (przykazaniami) Bożymi, gdyż Prawo jest duchowe, zaś niezabawiony człowiek jest fizyczny. Wypełnienie duchowego Prawa (w odróżnieniu od prawa fizycznego) wymaga obecności w człowieku części Ducha Bożego, podczas gdy z natury obecna jest w nim część ducha Szatana. Uznając zatem, że elementy abstrakcyjne zawarte w poszczególnych przypowieściach można tłumaczyć, odwołując się do rzeczywistości fizycznej, którą odbieramy za pomocą ludzkich zmysłów i twierdząc, że taki rzekomo jest plan Boży, pozostajemy w błędzie. Język fizyczny, czyli opisy sytuacji, zdarzeń i miejsc pozornie dotyczących codziennego życia ludzkiego, zawarty w Biblii, którą można także określić jako „jedną wielką przypowieść”, pozwala wybrańcom zrozumieć ukryty w nim sens duchowy. Jednakże jest to możliwe dopiero po otrzymaniu Ducha Świętego.

Przekaz duchowy Biblii, choć wyróżnia kontrast pomiędzy „złem i dobrem”, nie odnosi się bynajmniej do złych i dobrych ludzi lub złych i dobrych sposobów postępowania w życiu codziennym, a do dwóch duchów, które określane są jako duch zły, czyli Szatan wraz z niewybrańcami, oraz duch dobry, czyli Bóg wraz z wybrańcami. Ów schemat podziału i przynależności do jednego z tych duchów wynika z przeznaczenia, czyli przyjętego z góry planu Bożego, którego my ludzie jesteśmy tylko wykonawcami, nieposiadającymi nawet najmniejszego wpływu na jego przebieg. Zachowania czy postawy, jakie prezentowane są w Biblii, a szczególnie we fragmentach wyróżnianych przez nas jako „przypowieści”, są fizycznymi opisami symbolizującymi z góry ustalone modele duchowego zachowania niewybrańców i wybrańców. Ci pierwsi będą podążać ścieżką zagłady, wykazując postawy związane z uznaniem własnej „wolnej woli”, wykonując pracę w kierunku zbawienia, a w rzeczywistości czcząc innego boga (ducha) – Szatana. Ci drudzy pójdą ścieżką zbawienia, wykazując postawy związane z uznaniem woli Bożej, Bożej pracy w kierunku zbawienia i czcząc prawdziwego Boga (Ducha Świętego). Ci pierwsi są ludźmi „mądrymi” w ich własnym mniemaniu i do tej kategorii, jako reprezentanci niewybrańców, przynależą członkowie instytucjonalnego kościoła fizycznego (ziemskiego), dla wielu stanowiącego „duchowy” autorytet. Prawdziwymi apostołami Chrystusa, czyli wybrańcami, są jednak ludzie „prości” i „głupi” w oczach innych, ludzie reprezentujący niewidzialny Kościół Duchowy, dla których przeznaczona jest mądrość Boża.

W wielu takich przypowieściach głosił im naukę (dosł. „słowo”), o ile byli zdolni zrozumieć. A bez przypowieści nie przemawiał do nich. Osobno (dosł. „prywatnie”) zaś objaśniał wszystko swoim uczniom (Mk 4:33,34).

On im odpowiedział: Wam dano poznać tajemnice królestwa niebieskiego, im zaś nie dano. Bo kto ma, temu będzie dodane, i w nadmiarze mieć będzie; kto zaś nie ma, temu zabiorą nawet to, co ma. Dlatego mówię do nich w przypowieściach, że patrząc nie widzą, i słuchając, nie słyszą ani nie rozumieją (Mt 13:11-13).

To wszystko mówił Jezus tłumom w przypowieściach, a bez przypowieści nic im nie mówił. Tak miało się spełnić słowo Proroka: otworzę usta w przypowieściach, wypowiem rzeczy ukryte od założenia świata (Mt 13:34,35; Ps 78:2).

Z powyższych fragmentów wynika, że twierdzenie, iż w Starym Testamencie przypowieści znajdują się głównie w Księdze Przypowieści, a w Nowym Testamencie znajduje się 40 przypowieści, zaprzecza prawdzie biblijnej, zgodnie z którą cała Biblia – to znaczy każde jej słowo – jest przypowieścią. Ten sam błąd popełniamy, raz uznając, że autorem Biblii jest Bóg, za chwilę stwierdzając, że Mateusz, czy Marek mówił to czy tamto. Na domiar złego istnieją egzemplarze Biblii, w których wyróżnia się słowa bezpośrednio wypowiedziane przez Jezusa z całej reszty tekstu, stosując czerwoną czcionkę. Zatem stwierdzenie, że przypowieści Biblijne są zawsze opowiadane przez Jezusa jest jak najbardziej prawdziwe, pod warunkiem, że za słowo Jezusa uznamy każde jedno słowo Biblii. Przy czym należy wziąć poprawkę na błędy występujące w tłumaczeniach Biblii z języków hebrajskiego i greckiego.

Pułapka przypowieści polega na tym, że postawy godne naśladowania jako „morał” płynący z wielu przypowieści, to postawy Jezusa i Jego wybrańców, których Jezus „pociąga” wolą Ducha Świętego. Te pozytywne postawy przeciwstawiane są napiętnowanym, negatywnym postawom niewybrańców oraz wybrańców przed zbawieniem. Człowiek naturalny, czyli każdy człowiek z chwilą poczęcia, będzie samego siebie utożsamiał z tymi pierwszymi, gdyż w naturze człowieka jest upatrywanie zła wszędzie, tylko nie w sobie samym. Poza tym, w naszym ludzkim mniemaniu, pomaganie innym ludziom, szczególnie chorym, czy będącym w potrzebie (np. sierotom, wdowom itp.) jest aktem godnym Bożej pochwały, podczas gdy w rzeczywistości nie ma to nic wspólnego z niesieniem Słowa Bożego, czyli jedynej skutecznej pomocy, tym, dla których zostało Ono przeznaczone, to znaczy chorym duchowo (duchowym sierotom, duchowym wdowom itp.). Przejście od znaczenia dosłownego do ukrytego to nie przejście do znaczenia moralnego lecz duchowego. Zdolność rozpoznania dobra i zła to nie ocena „dobrych” i „złych” postaw ludzkich lecz dostrzeżenie walki duchowej, jaką Bóg prowadzi z Szatanem, na której przebieg człowiek nie ma żadnego wpływu i której istnienia człowiek nie jest nawet świadom. Wiedza o Królestwie Bożym, jaką pozyskujemy z Biblii, a ogólniej mówiąc, z „przypowieści”, to wiedza powierzchowna, malująca jedynie obraz dwóch przeciwstawnych mocy. Dla większości czytelników przesłanie Biblii posiada jedynie aspekt moralny lub etyczny, wzbogacony elementami artystycznymi, filozoficznymi bądź dydaktycznymi, podczas gdy w rzeczywistości Przypowieść Boża (Słowo Boże) zawiera ukryty przekaz duchowy.

Po raz pierwszy w Nowym Testamencie Jezus używa słowa „przypowieść”, opowiadając o siewcy (**Mt 13:3**). Choć cała Biblia jest jedną wielką przypowieścią, gdyż została napisana językiem duchowym, jej przekaz pozostaje ukryty. Wyjaśnienie przypowieści (np. o siewcy albo o kłkolu) jest tylko uzupełnieniem całości, bo nawet owo wyjaśnienie interpretowane jest na wiele sposobów, najczęściej przez pryzmat ludzkiego rozumowania. Nawet zbawieni wybrańcy Boży nie od razu pozyskują wiedzę duchową, co wiąże się ze stopniowym rozwojem zarówno danego wybrańca jak i rozwojem planu Bożego na przestrzeni wieków. Samo powstawanie Biblii także było procesem długotrwałym z wykorzystaniem wielu „proroków”, czyli pisarzy. Pod tym względem wybrańcy Boży żyjący w czasach ostatecznych (a wszystko wskazuje na to, że właśnie dziś w nich żyjemy) są szczególnie przez Boga uprzywilejowani (**Mt 13: 17**).

Kwestia przypowieści jest ściśle związana z duchową interpretacją Słowa Bożego, interpretacją opartą na mądrości Bożej. Ponieważ świat zaprzecza mądrości Bożej, dlatego ludzie „**patrzac, nie widzą i słuchając, nie słyszą ani nie rozumieją**” (**Mt 13:13**). Słowa te są wypełnieniem przepowiedni Izajasza, co podkreśla ponadczasowość Słowa Bożego, gdyż sytuacja ta miała miejsce przed przyjściem Jezusa, w czasie Jego przyjścia i ma również miejsce obecnie.

Bóg nie tylko udziela wybrańcom Ducha zrozumienia (duchowego zrozumienia, **Kol 1: 9**), ale wydaje także niewybrańców na pastwę złudzeń (polskie tłumaczenie: „utrapień”, **Iz 66:4**). Zatem, z jednej strony Bóg daje wybrańcom oczy i uszy duchowe, z drugiej wydaje niewybrańców na pastwę ich własnych kłamstw i pożądania (**Rz 1:24-28**).

Niezbędnym do nawrócenia (zbawienia) jest więc dar zrozumienia Słowa Bożego, czyli dar poznania woli Bożej. Dar ten wiąże się z przeniesieniem zbawionego wybrańca z ciemności do Światła, spod władzy Szatana pod władzę Boga (**Dz 26: 18**), czyli spod wpływu wiedzy ziemskiej, fizycznej, której źródłem jest duch Szatana, pod działanie Ducha Bożego, który jest źródłem duchowej mądrości Bożej.

Mówiąc o naturze przypowieści, Jezus pokazuje, jak została napisana Biblia. Słowo Boże, Królestwo Niebios, to wymiar niezrozumiały i niewyobrazalny dla człowieka. Gdyby jednak nie język Biblii, nie wiedzielibyśmy, że taki wymiar w ogóle istnieje. Problem polega na tym, że choć człowiek tworzy przeróżne teorie na temat piekła i nieba, na temat duchów nieczystych i Ducha Bożego, będąc z natury duchowo martwym, nie jest w stanie pojąć wielkich duchowych dzieł Bożych. Rozmowa o

tajemnicach Królestwa Bożego jest jak próba opisanie osobie niesłyszącej dźwięków, czy zobrazowania niewidomemu kolorów. „Głuchym” i „niewidomym” jest duchowo każdy człowiek z chwilą poczęcia, a „słyszącym” i „widzącym” przekaz Boży staje się jedynie wybraniec i to dopiero z chwilą zbawienia. Zbawienie (Duch Boży) to dar Boży, który nie przejawia się w sposób zauważalny lecz w postaci „owoców Ducha Świętego”, na czele z wiedzą duchową, czyli mądrością Bożą.

Mądrość ludzka, czyli mądrość fizyczna, jest całkowitym zaprzeczeniem mądrości Bożej. Człowiek naturalny widzi w Biblii przekaz, który automatycznie odnosi do namacalnej rzeczywistości, w której funkcjonuje. Pragnie nauki, którą może dotknąć, usłyszeć lub zobaczyć jej efekt w sposób widzialny, gdyż odbiera ją fizycznie. Przypomnijmy sobie Nikodema, dostojnika żydowskiego, faryzeusza, a więc odpowiednika współczesnego hierarchy kościelnego i teologa, który nie potrafił sobie wyobrazić przekazu Jezusa dotyczącego narodzin na nowo. W jego mniemaniu człowiek musiałby wejść z powrotem do łona matki, co w przypadku dorosłego jest niemożliwością (**J 3:4**). Ten przykład pokazuje, że fizyczna interpretacja Biblii jest niemożliwością, gdyż prowadzi do sprzeczności. Pomimo to, ludzie utożsamiają Jezusa z fizycznym człowiekiem. Twierdzą na przykład, że ukrzyżowanie Chrystusa polegało na Jego fizycznym cierpieniu, a zadośćuczynienie za grzech utożsamiają z Jego fizyczną śmiercią itd.

Człowiek jest uparty w swoich przekonaniach i racjach, i nie może się pogodzić z faktem, że nie potrafi o własnych siłach odczytać intencji Bożego przekazu. Co gorsza, posługując się Biblią i wersetami, które mówią o darze wiedzy dla wybrańców, człowiek automatycznie utożsamia się z wybrańcem, wmawiając sobie, że otrzymał dar Ducha Świętego. Tymczasem w swojej interpretacji Słowa Bożego posługuje się „umysłem cielesnym” (polskie tłumaczenie: „dążnością ciała”, **Rz 8:7**).

Upór człowieka w dążeniu do zła, czyli nauki, której źródłem jest duch Szatana, leży w jego naturze, która w pełni podlega temu duchowi. Pamiętamy Adama z ogrodu Eden, obraz Pierwszego Adama, czyli pierwszej (złej) natury człowieka. Pamiętamy także Faraona, który oponował Słowu Bożemu podczas plag egipskich i wyjścia Izraela z jego kraju. Król Egiptu to obraz Szatana, który przez swoją naturę grzeszy przeciw (przeciwstawia się) Duchowi Bożemu. Wydawało się, że z czasem Faron ustąpi, a jego zatwardziałe serce otworzy się na wolę Boga. Jest to jednak tylko złudzenie. Zatwardziałość (polskie tłumaczenie: „upartość”) serca Faraona zostaje ostatecznie zapieczętowana przez samego Boga (**Wj 9:12; 10:20**).

Fizyczna natura człowieka charakteryzuje się obsesyjnym wręcz dążeniem do własnej chwały. Każdy docenia swoje własne wysiłki, mówi o tym, jak wiele robi dla innych, jak bardzo się stara, o ile w związku z tym jest „lepszy” od innych, i to na każdym polu – prywatnym, religijnym, społecznym i politycznym. Każdy chce zbierać zasługi albo wynagrodzenie za swoją pracę, bo tak skonstruowane jest życie w naszym fizycznym wszechświecie. Tymczasem dla Boga człowiek jest marnością i nicością. Wielu zadaje sobie pytanie, dlaczego Bóg potępia ludzi i przynajmniej ich na sąd? Ale można też zadać pytanie, dlaczego Bóg jest miłosierny i niektórych zbawia?

Owoce prawdziwego zbawienia jest szukanie w Słowie Bożym, czyli w Osobie Jezusa Chrystusa (bo Jezus to Słowo), chwały Bożej. Za sprawą Bożego Ducha zdolność taką posiadają wyłącznie wybrańcy Boży, którzy patrzą na Słowo Boże poprzez „umysł Boży”, czyli poprzez Ducha. Wielkim błogosławieństwem Bożym są „błogosławione oczy”, czyli otrzymanie Ducha Bożego.

Prawdziwa mądrość Boża polega na zdolności odróżnienia wartości duchowych od fizycznych. Wartości duchowe odnoszą się do Boga, Jego Ducha i Królestwa Bożego, które nie jest z tego świata i nie widać w tym świecie żadnych jego przejawów. Wartości fizyczne to w pewnym sensie również wartości duchowe, ale pochodzące od ducha tego świata, czyli ducha Szatana, i związane z fizyczną rzeczywistością, w której obecnie funkcjonujemy. Jednym z przejawów tej różnicy jest to, że wybrańcy rozumieją, iż Królestwo Boże to podmiot duchowy, którego nie widać w obecnym świecie, gdyż jest ono częścią wymiaru duchowego, w którym przebywa Bóg. Dlatego nie szukają fizycznego potwierdzenia działania Ducha Świętego i nie zakładają żadnych ziemskich organizacji reprezentujących Boga. W przeciwieństwie do nich niewybrańcy pojmują Królestwo Boże na sposób materialny, uważając, że należy budować fizyczne instytucje reprezentujące Boga, takie jak kościoły, „chrześcijańskie” organizacje polityczne lub społeczne, a nawet chrześcijańskie teokracje, w których religią państwową miałyby być, fizycznie pojmowane, chrześcijaństwo. Ekstremiści uważają wręcz, że cały glob powinien kiedyś zostać „nawrócony” na ich religię opartą na materialnej interpretacji Biblii. Szukają oni także fizycznego potwierdzenia na to, że Duch Święty działa namacalnie w ich życiu poprzez bogate liturgie, obrzędy, sakramenty, „święte” miejsca, a także wybitnych ludzi, którzy uważani są za szczególnie obdarzonych „łaskami Bożymi”. Różnica ta bierze się właśnie z tego, że w przeciwieństwie do niewybrańców, wybrańcy rozpoznają fakt, że Biblia nie skupia się ani na historii fizycznego wszechświata, ani na polityce, ani na nauce społecznej czy moralnej, ani też na

codziennych sprawach ludzkich. Jedynym tematem, jaki porusza, ukrywając go pod alegoriami, metaforami i podobieństwami opartymi na analogiach do życia mieszkańców tego świata, jest antagonizm, jaki istnieje pomiędzy dwiema potęgami duchowymi, czyli Bogiem i Szatanem, i historia duchowego Królestwa Bożego, które nie jest z tego świata i nic z tym światem nie ma wspólnego.

Pamiętajmy, że daru Ducha Świętego nie można kupić za pieniądze (**Dz 8: 20**), a wybrańcy zostają przeznaczeni do pracy Bożej zgodnie z Bożą wolą i z Bożej łaski (**Dz 14: 26**), a nie z własnej woli (**Ef 2: 8,9**), bo tak akurat postanowili.

Człowiek nie może otrzymać niczego, co by mu nie było dane z nieba (J 3:27).

Człowiekowi trudno jest zrozumieć, że wiedza tego świata i o tym świecie na nic się nie zdaje. Zwykle (choć nie zawsze) bywa tak, że im ktoś bardziej inteligentny i bardziej ceniony jako autorytet, tym bardziej naśmiewa się z duchowego przekazu Bożego, bądź stwierdza, że przekaz Biblii jest bardzo prosty, budując na jego podstawie własne filozoficzne nauki, najczęściej skupiające się na zasadach moralnych i społecznych, według których ludzie „powinni żyć”. Mówiąc o tej drugiej postawie, zauważmy, jak wielu kościelnych dygnitarzy buduje własne filozoficzne przesłania, wykorzystując do tego cytaty z Biblii, i nie chodzi tu wyłącznie o dogmaty kościelne dotyczące, przynajmniej w sensie terminologii, Boga, ale właśnie o wszelkie nauki społeczno-moralno-polityczne.

Ignorancja człowieka (brak Ducha Bożego) skłania go do polegania na własnej wiedzy. Człowiek naturalny nie chce, ani nawet nie potrafi przyjmować pouczenia od Boga. Jest jak „niemowlę” karmione „mlekiem”, a nie jak dorosły, karmiony „pokarmem stałym” (**1 Kor 3:2**). Z natury człowiek ma zatwardziałe serce (wolę lub ducha) i wybiera (miłuje) „ciemność” zamiast „Światła” (**J 3:19**).

Same przypowieści, jak i ich tłumaczenie (na przykładzie przypowieści o Siewcy lub kłakolu) pochodzą od Jezusa, który jest naczelnym Nauczycielem i Interpretatorem Swojego Słowa. Zważywszy, że Jezus to Duch Święty, interpretacja Biblii to interpretacja Ducha Świętego. Dwutorowość Biblii (zobacz: Duchowa mądrość Boża a fizyczna mądrość ludzka oraz Dwie Ścieżki) sprawia, że to samo Słowo Boże jest interpretowane na dwa przeciwstawne sposoby: właściwy przekaz duchowy (dany wybrańcom Bożym) oraz fałszywy przekaz materialny (dany niewybrańcom), zgodnie z zasadą: **„Wam dano poznać tajemnice królestwa niebieskiego, im zaś nie dano” (Mt 13:11)**. Przypomnijmy tu omawiany już upór Faraona w kwestii Słowa Bożego. To samo Słowo Boże zapewniło schronienie Izraelowi

(który jest obrazem wybrańców), zaś wśród Egipcjan (będących obrazem niewybrańców) wywołało plagi. Przekaz fałszywy jest wynikiem braku Ducha Świętego (Ducha Prawdy) i działania ducha nieczystego (ducha fałszu).

Rozprawa o mądrości Bożej jako darze Bożym zawarta jest także w Księdze Przysłów Starego Testamentu (**Prz 2: 6**). W tej samej księdze „mądrość Boża” identyfikowana jest z osobą, która była obecna przy stworzeniu świata (**rozdział 8**), czyli Osobą Jezusa Chrystusa (**J 1:3,10,14**). Otrzymanie mądrości Bożej to otrzymanie Chrystusa, czyli zamieszkanie Ducha Bożego w duszy wybrańca.